

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wita i Modesta.
Jutro: Benona.
Pojutrze: Adelfa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 39 zach 8 22
Jutro: » » 3 39 » 8 22
Pojutrze: » 3 39 » 8 23

Zbliżający się nowy kwartał

jest zwykle najgorszym dla wydawców pism, a zwłaszcza ludowych, gdyż teraz wielu czytelników się wymawia, że nie ma czasu do czytania Gazety.

Spodziewamy się, że pomiędzy czytelnikami naszej Gazety wcale lub bardzo mało będzie takich »nieczasowych«, którzyby na przyszły kwartał Gazetę porzucić mieli. I u nas dzięki Bogu przychodzą ludzie do tego przekonania, że Gazeta, tak jak chleb powszedni znajdować się powinna w każdym domu przez cały rok bez przerwy.

Ciekawe i ważne wypadki w całym świecie, a u nas w domu obrona spraw naszych katolickich i polskich i walka z zalać nas usiłującą niemczyzną i protestantyzmem — oto sprawy, o których każdy prawy Wiarus dobrze powiadomiony być powinien i już dla tego samego bez Gazety ani tygodnia obywać się nie powinien.

Przypominamy, że od 15 do 25-go czerwca listowi zbierają przedpłatę na Gazetę. Najlepiej więc mieć pieniądze przygotowane i wręczyć je jak najwcześniej listowemu, który z ich odbioru pokwitować powinien. Uniknie się wtedy niemiłej zwłoki w odbieraniu Gazety w początku przyszłego kwartału. — Tym Czytelnikom, którzy dotąd odbierali Gazetę z poczt pomocniczych (Posthilfsstelle) przypominamy, że teraz powinni sobie Gazetę zapisać z odnośnikiem w dom przez listowego, gdyż wedle rozporządzenia naddirekcji pocztowej wolno teraz odbierać Gazetę tylko z urzędów pocztowych (Postamt) i agentur pocztowych t. zw. »Postagenturów«.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach lub u listowych 1 m., z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozpowściechniajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polskie i katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich!

Ciekawe żądanie.

W piątek stawali przed sądem berlińskim członkowie zarządu polskiego Tow. wyborczego, oskarżeni o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach, lecz zostali uwolnieni. Oto jak obecnie donosi »Dz. Berl.«, podczas rozpraw sądowych zdarzył się następujący, bardzo znamienity wypadek:

Gdy sąd udał się na naradę, młody asesor, który zastępował prokuratora, bardzo się rozgniewał, że p. adwokat Sobiecki podczas narady trybunału rozmawiał z klientami po polsku — i gdy trybunał wrócił na salę, wniósł o karę porządkową na p. adwokata Sobieckiego 50 marek.

Pan Sobiecki energicznie wyprosił sobie, żeby zastępca prokuratora pozwałal sobie w nieobecności trybunału sprawować na sali władzę policyjno sądową. Wykazał mu, że procedura procesowa prokuratorowi nie przyznaje władzy policyjno sądowej, bo

spoczywa tylko w ręku przewodniczącego trybunału.

Zastępca prokuratora nie dał się zbić z tropu, dowodząc, że językiem sądów jest język niemiecki i że zatem nie wolno nikomu na sali sądowej mówić inaczej, jak tylko po niemiecku, nawet gdy chodzi, jak w tym przypadku o rozmowę prywatną.

Pan adwokat Sobiecki odparł na to, że tu nie chodzi o rozmowę prywatną, tylko o rozmowę między adwokatem a klientami i że niema nikt prawa przepisywać mu, w jakim języku ma z nimi rozmawiać.

Przewodniczący sądu zwrócił się teraz z pobłażliwym uśmiechem do zastępcy prokuratora z prośbą, żeby przeciw cofnął swój wniosek o ukaranie p. adwokata Sobieckiego — lecz na próżno.

Zastępca prokuratora nie ustąpił jednak. Zupełnie niepotrzebnie naraził się więc na moralną klęskę, bo trybunał wniosek jego — odrzucił, a przewodniczący oświadczył, że wolno jest adwokatowi rozmawiać prywatnie z klientami, w jakim języku mu się podoba, choćby nawet w języku chińskim lub też hebrejskim.

Sprawa ta będzie miała dla zbyt ciętego zastępcy prokuratora jeszcze epilog, bo p. adwokat Sobiecki wniosie na niego zażalenie do nadprokuratury.

Co tam słyhać w świecie?

— Ks. Eulenburg wrócił niedobrowolnie do Berlina. Na skutek rozporządzenia prokuratora berlińskiego jest ks. Eulenburg zmuszony przerwać kurację w Gasteinie i udać się do Berlina. Księżę wyjechał też już z Gasteinu w towarzystwie żony i nadwornego strzelca i przybył już w czwartek do Salzburgu, gdzie w sanatorium tamtejszym przebył noc, aby nazajutrz ruszyć w dalszą drogę. Najwidoczniej rozporządzenie prokuratora spowodowane zostało orzeczeniem komisji lekarskiej, która, jak wiadomo, stwierdziła, że księżę jest wprawdzie cierpiącym, że jednakże bezwarunkowo może zostać przesłuchiwany. To też na rozkaz nadprokuratury berlińskiej wysłano do Gasteinu komisarza kryminalnego Vonberga, który sprawował tam kontrolę nad oskarżonym o krzywoprzysięstwo ks. Eulenburgiem. Informacje komisarza były widocznie tego rodzaju, że spowodowały prokuratora do ściągnięcia księcia do Berlina, gdzie proces przeciw niemu ma już w najbliższym czasie zostać bezwarunkowo przeprowadzony i ukończony. Komisarz Vonberg zakomunikował osobiście księciu rozkaz prokuratora, co księżę przyjął podobno dość spokojnie i zaraz sam zaczął krzątać się około przygotowania do podróży; jeszcze wieczorem tegoż samego dnia wyjechał ks. Eulenburg z Gasteinu, nie zegnając się z otoczeniem i licznymi znajomymi.

— Zjazd cara z cesarzem niemieckim. Jest już rzeczą pewną, że cesarzowi niemieckiemu w podróży na Baltyk nie będzie towarzyszył ks. Bülow, lecz sekretarz stanu Schön. Urzędowo donoszą ze strony niemieckiej, że na zjeździe monarchów nie będą omawiane konkretne kwestje polity-

czne, a przynajmniej nie zostaną przedłożone ze strony niemieckiej. Cesarz niemiecki odczeka, z jakimi projektami car wystąpi. Dziennik angielski »Standard« twierdzi wbrew zapewnieniom półurzędowych organów niemieckich, że inicjatywa w sprawie zjazdu wyszła ze strony niemieckiej. Tymczasem Petersburska Agencja Telegraficzna wiadomość gazet niemieckich potwierdza, że car pierwszy zyczył sobie spotkania.

— Reforma finansów. Drugie czytanie projektu reformy finansów Rzeszy niemieckiej zaznaczono na dzień 16 czerwca. Podczas rozpraw zabierze głos kanclerz ks. Bülow i przedłoży zapatrywania rządu na tę palącą sprawę.

— Hiszpania. Z Madrytu donoszą do berlińskiej »Voss. Ztg.«, że w hiszpańskiej prowincji Galizia wybuchło groźne powstanie chłopskie, wywołane uciskiem ze strony obywateli ziemskich i polityków, którzy opanowali wszystkie urzędy autonomiczne. Również stan sędziowski przez nie niesprawiedliwe wyroki przyczynił się do wywołania powstania. Już przed tygodniem zbuntowani chłopci zniszczyli wszystko, co tylko było w polach, stodołach i spichrzach ciemieżców do zniszczenia. W kilku wypadkach przyszło już do przelewu krwi. Powstańcy oświadczenia, że przygotowani są na wszelki wypadek i gotowi są stawić nawet opór armii regularnej.

Co powinien wiedzieć robotnik z prawa o dzierżawie mieszkania.

Robotnik, jak pewno większa część zwykłych śmiertelników, zmuszony jest, o ile nie jest robotnikiem we dworze, po większej części mieszkać w dzierżawie, w komornym drogo opłacanym. Nie zawadzi więc przypomnieć naszym robotnikom, co na podstawie kodeksu cywilnego powinien wiedzieć z prawa o dzierżawie mieszkania, ażeby mógł stanąć w obronie słusznych praw, jeśliby właściciel domu chciał mu czynić jakiegokolwiek przykrości, co się bardzo często zdarza.

Wydzierżawienie mieszkania może nastąpić bez zupełnie formalnego kontraktu, gdy lokator (komornik) oświadczy, że chce nająć wolne mieszkanie, dajmy na to od 1 lipca, w cenie podanej przez odnajmującego, natenczas nastąpiło wzajemne porozumienie się i układ został zawarty bez dalszej umowy pisemnej.

Błędnem przeto zupełnie jest mniemanie szeroko zresztą rozpowszechnione, jakoby do ważności umowy dzierżawnej potrzebne było gotowanie i podpisanie dwóch równobrzmiących kontraktów. W podobnym błędzie znajduje się wiele osób, które sądzą, że jeżeli przy wynajmowaniu mieszkania nie zapłaciły tzw. zadatku, natenczas dokonany układ nie obowiązuje. Faktem natomiast jest, że wpłacony zadatek uważać należy za dowód zawarcia kontraktu.

Dla tego go lepiej zapłacić, ażeby mieć większą pewność, że właściciel mieszkania komu innemu nie wydzierżawi. Lecz po-

wtarzamy, koniecznym on prawnie podkładem nie jest.

Właściciel domu zobowiązany jest oddać lokatorowi zadzierżawione mieszkanie w stanie, odpowiadającym umowie i utrzymywać je w tym stanie przez czas trwania pomieszkania. Jeśli zatem ktoś najmie mieszkanie na rok, powinno mieszkanie w tym całym czasie tak być utrzymane, jak tego robotnik wynajmujący je żądał.

Pierwszym obowiązkiem właściciela (gospodarza) jest nasamprzód wczesne oddanie mieszkania od użytku. Jeśli przekazanie (oddanie) mieszkania nie nastąpiło na czas, lokator ma prawo zerwać umowę natychmiast, bez wypowiedzenia, o ile gospodarz w odpowiednim do okoliczności przeciągu czasu nie zaradzi temu.

Tak samo wolno lokatorowi zerwać umowę, jeżeli gospodarz nie daje mu do użytku tego, do czego się zobowiązał, a nawet i wtenczas, jeżeli ktoś inny przeszkadza w używaniu całości mieszkania, które się wynajęło, a gospodarz temu nie zaradzi.

Rozumie się, że nie wolno zrywać umowy z łada błahej przyczyny, a nadto winien lokator właścicielowi zostawić tyle czasu, iżby mógł niedomagania i nieporządki usunąć.

Zresztą jest lokator na cały czas, w którym takie niedomagania i nieporządki trwają, uwolniony od opłaty komornego. Również wolno lokatorowi obniżyć odpowiednio wysokość komornego, jeśli w czasie trwania kontraktu i wartość mieszkania znacznie się obniży, np. przez ukazanie się wilgoci, grzyba itp., a gospodarz tego nie zmieni.

Do niedomagań, które uprawniają do zerwania kontraktu bez wypowiedzenia należy bez wątpienia pojawiające się robactwo pluskwy, szwaby itp. w mieszkaniu. W danym razie może całe mieszkanie stać się niemożliwym do użycia przez to, że w jednym pokoju jest zagnieżdżone robactwo.

Szczególnie ważnym jest przepis prawa cywilnego, który powiada, że można zerwać kontrakt bez dotrzymania terminu wypowiedzenia, jeśli mieszkanie jest tego rodzaju, że używanie go łączy się z niebezpieczeństwem dla zdrowia.

LEKARZ OBLAKANYCH.

339) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nikt mnie nie widział — rozumował — nie mogą mi dowieść obecności w Melun, tym sposobem upada wina moja co do zabójstwa Fryderyka Baltusa... Pozostaje otrucie Joanny, ale Joanna żyje. Co najwyżej skarżę mnie na galery, ale z galer uciekają przecie...

Spodziewano się rozpraw ciekawych i dramatycznych. Wiedzano, że najslawniejszy adwokat zawzwany przez pannę Baltus miał oskarżać winowajcę i domagać się rehabilitacji niewinnego.

Wesoły świątek bardzo też był poruszony. Bulwarzyści złota młodzież wyzwolone piękności wszystko to mniej więcej znało Fabrycyusza.

Jedni trzymali za nim, drudzy przeciwko niemu występowali. Jedni utrzymywali że taki śliczny chłopak, taki wesoły towarzyszy, taki dobry gracz, nie mógł popełnić takiej kupy zbrodni — drudzy dowodzili; że w wielu okazjach uznawali wesołego swego towarzysza za fałszywego pocziwca za fałszywego ptaka, który musiał źle skończyć. Wszyscy obiecywali sobie bywać na posiedzeniach sądu, jakby szło o jakie pierwsze przedstawienie. Świadców była liczba dosyć znaczna. Wezwania zostały posłane do kapitana Karjola, komendanta »Albatrosa« i do doktora Bardy, lekarza okrętowego ale »Albatros« był na morzu, nie można się było spodziewać, ażeby wzywani stawili się na żądanie sprawiedliwości.

Fabrycyusz, chociaż miał nadzieję ocalić głowę, był przygnębionym okrutnie. Usta wykrzywione dziwnym uśmiechem i dziki wyraz oczu, świadczyły o wewnętrznej

To samo przysługuje lokatorowi także wtenczas jeśli przy zawieraniu umowy o tem wiedział, a nawet wtedy jeszcze, jeśli przy zawieraniu umowy powiedział wyraźnie, że z tego powodu kontraktu nie zerwie.

Przepisu tego nie znalazł dotychczasowe ustawodawstwo. Umieszczono go zaś w kodeksie cywilnym ażeby ile możności przeszkodzić temu, iżby wynajmowano mieszkania w wielkim stopniu dla zdrowia szkodliwe. Jest to przepis przymusowy, którego żaden kontrakt inaczej brzmiący zmienić nie może.

Nadmienić jednakże i tu wypada, że owe niebezpieczeństwo grożące zdrowiu winno być znaczne.

Jakaś tam drobnostka nie może stanowić powodu do zerwania umowy dzierżawnej. Nadto winien lokator móżdż udowodnić, że takie niebezpieczeństwo istnieje.

Stan zagrażający zdrowiu może zachodzić w razie wilgoci w mieszkaniu, dalej jeśli okna nie dochodzą, piece dymią itp.

W tych wszystkich przypadkach radzi się zapewnić sobie ile możności przed opuszczeniem mieszkania świadectwo lekarza, tak samo w razie zarzysowania się sufitów lub tym podobnych wadliwości postarać się należy o poświadczenie rzeczoznawcy.

Tyle o prawach lokatora (komornika). Nie piszemy o tem, aby naszych czytelników zachęcać do lekomyślnego zrywania kontraktów dzierżawnych, bo lekkomyślność taka, jak każda nieopatrzność, odbiła się dotkliwie na ich skórze. Chodzi nam raczej o to, ażeby im wskazać wyraźniej na prawa, jakie w tym względzie mają a czego im się za ciężko zapracowany grosz słusznie domagać wolno i trzeba.

Mówi się tyle o nędzy mieszkaniowej u nas. A czy do pewnego stopnia nie winni częstokroć i robotnicy, którzy się o swoje prawa nie dopominają, a przyjmują za drogą cenę właściciele niesumienni?

Nie ulega wątpliwości, że źle się dzieje mianowicie po większych miastach pod względem mieszkaniowym, a sprawie tej będzie społeczeństwo jeszcze dużo czasu i zachodu musiało poświęcać. Niemniej przecie nie wolno robotnikom naszym spu

wściekłości. Chwilami spojrzenie stawało się tak błędne, że można było myśleć, iż zwaryował. Nic mu nie było. Nędznik obawiał się tylko kary. Wypuszczano go od kilku dni z pod klucza i mógł chodzić swobodnie po podwórzu z innymi więźniami.

Minister sprawiedliwości nie wątpił wcale o jego winie, ale upierał się przy utrzymaniu winy Pioura, chcąc zasłonić członków sądu od strasznej odpowiedzialności niesłusznego wyroku śmierci.

Powrócono do śledztwa pierwotnego. Odczytano i przekomentowano badanie tajemniczego winowajcy. Wymijające odpowiedzi, upieranie się przy zachowaniu prawdziwego nazwiska, dowodziło oczywiście, że jeżeli nie był mordercą, to był przynajmniej współnikiem.

Sławny adwokat, wybrany przez pannę Baltus, nie ukrywał przed sobą, że ciężkie będzie miał zadanie.

Paula zaczynała się obawiać, że rehabilitacja nie będzie utrzymana, a przywiązywała do niej taką samą wagę, jak do ukarania prawdziwego winowajcy; zdawało jej się, że spełni święty obowiązek, zwracając honor pamięci niewinnego, od którego zazadano głowy w imieniu zamordowanego Fryderyka.

Pewnego dnia, nie mogąc już wytrzymać, zwierzyła się Grzegorzowi ze swojego straszego niepokoju.

— Rozumiem panią — odpowiedział młody doktor — i na nieszczęście niepodobna mi pani uspokoić. Tylko szczerze zupełne wyznanie Fabrycyusza Leclere, mogłoby zmienić położenie i wykazać sędziom, że nieszczęśliwy Piotr był ofiarą nie współnikiem... Ale morderca pani brata, będzie milczał do ostatka...

— Kto wiel... szepnęła Paula. — Czy mógłby mi pan wyjednać pozwolenie zobaczenia się z oskarżonym? — dodała głośno.

szczać z oka korzyści, jakie przy obecnym stanie rzeczy dla siebie osiągnąć mogą.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Już nadeszło rządowe uznanie nowego biskupa. Konsekracji dopełni w niedzielę 20go bm. nauczyciel i przyjaciel nowego biskupa, ks. biskup Schäfer, wikary apostolski królestwa saskiego, w asystencji biskupa chełmińskiego i biskupa-sufragana warmińskiego ks. Herrmanna. — Rząd pruski pozwolił na osiedlenie Sióstr Elzbietańek w Plauten, i to Sióstr pochodzących z domu macierzyńskiego w Wrocławiu.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. W aroczystość Bożego Ciała odprawił najprzew. ks. biskup Augustyn w kościele katedralnym sumę pontyfikalną. — W Sliwicach najprzew. ks. biskup-sufragan wybiierzował przeszło 2000 osób

Kraków. Z zeszytu czerwcowego miesięcznika Pallotynów polskich dowiadujemy się, że otrzymali pozwolenie na założenie zakładu do kształcenia misjonarzy polskich pod tytułem Collegium Marianum w dyecezyi krakowskiej, i to w Kleczy. Miejscość ta leży tuż obok miasta powiatowego Wadowice i połączona jest z koleją żelazną. Okolica piękna, zdrowa, górzysta, przecięta bystrą rzeką Skawiną, która wpływa do Wisły. Ofiary na ten zakład przyjmuje ks. sufragan Alojzy Majewski (Kochawina p. Zyrawa Galicien Oestreich.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Grzegorz odstąpił zdziwiony.

— Zobaczyć się z mordercą? — powtórzył. — Pani zgodziłabyś się stanąć w obecności tego nędznika?...

— Tak...

— W jakim celu?...

— W celu wzbudzenia ludzkiego uczucia w tej zatraconej duszy... w celu żeby utrzymać przyrzeczenie, iż będzie mówił i że powie prawdę...

— Pani nie uzyska tego od niego.

— Kto to wie?... przyrzeknę mu, że jeżeli poczyni wyznania, będę modlić się za niego, będę błagać brata, żeby mu przebaczył!...

— Postaram się wyjednać pani żądane pozwolenie — odpowiedział Grzegorz po chwili — ale ludzi się pani myśląc, że tkwi jeszcze jaka iskierka ludzkiego uczucia w sercu Fabrycyusza!... Wszystko tam wygasło, wszystko zmarnowało!

II.

Poprosimy czytelników, ażeby przestąpili z nami bramę więzienia w Melun.

W korpusie gmachu, przeznaczonym dla podsądnych, Fabrycyusz zapoznał się z dwoma więźniami najgorszego gatunku. Obaj oskarżeni byli o złodziejstwo, a mieli być sądzeni w tym czasie co i Leclere. Obaj okazywali wielką skłonność do pijaństwa, a mieli o tyle dobrze napchany woreczek, że mogli pozwalać sobie na te szynkowniane słodycze. Siedząc z Leclerem, poprzyjaźnili się z nim do tego stopnia, że pomimo specjalnej czujności, jakich byli przedmiotem, ufając sobie bez granic, zaczęli układać wspólnie plan ucieczki, o rezultacie którego wkrótce się dowiemy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 14-go czerwca 1909.

— Zaprzysiężenie nowego biskupa warmińskiego ks. dra Augustyna Bludaua nastąpiło wczorajszej niedzieli przed naczelnym prezesem Prus Wschodnich w Królewcu.

— Samobójstwo popełnił w tych dniach pewien szeregowiec z 150 pułku piechoty. Rzucił on się na stacji Wittenau w prowincji brandenburskiej pod nadchodzący pociąg i został na śmierć przejechany.

— Egzamin w podkównaniu koni odbył się tu w piątek, 16 lipca przed południem. Wpół do 9-tej w kuźni p. Juliusza Reitzinga w ulicy Warszawskiej. Zgłoszenia do egzaminu nadesłać należy 4 tygodnie przed egzaminem do weterynarza okręgowego p. dra Marxa w Olsztynie.

— Dostawę mięsa i kiszek dla tutejszej załogi wojskowej zlecono na drugie półroczcie mistrzom rzeźnickim pp. Langkau i Lukowskiemu.

— Z powiatu. Sługą urzędowym i komornikiem sądowym na obwód Pozorty został mianowany pomocniczy komornik Fr. Gross z Olsztyna.

— Stare 50 fenygówki z napisem »Bo« będą wycofane z obiegu; od 1 października nie będzie potrzebował nikt starych 50 fenygówek przyjmować. Tylko upoważnione do ich ściągania kasy będą jeszcze przyjmowały te stare monety. Upoważnionymi do tego zaś kasami są kasy rzeszy i krajowe, które aż do 30 września 1910 r. będą przyjmowały stare 50 fenygówki i płacić za nie wartość prawną lub je wymieniać na monety nowe.

— Wazny wyrok w sprawie posyłania dzieci do szkoły wydał najwyższy sąd pruski, kammergericht w Berlinie. Pewien ojciec rodziny nie posłał troje swych dzieci na obchód szkolny w dniu Sedana. Podany do kary, odwołał się do sądu, który go również skazał na karę pieniężną, uważając, że obchody szkolne (uroczystości) należą do nauki planem szkolnym objętej, dla tego obowiązkiem jest rodziców przyjmować, aby ich dzieci w takich obchodach brały udział. Skazany przeszedł wszystkie instancje, lecz i kammergericht wydał wyrok na jego niekorzyść. Zatem dziatwa szkolna musi brać udział nawet w niemieckich patriotycznych obchodach, urządzanych przez szkołę. Zaznaczamy atoli, że zarządzane w różnych stronach tak zwane »alternabendy« do takich obchodów nie należą i nikt nie może zmusić rodziców do tego, aby posyłali na nie swoje dzieci.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Barteg.** W nocy na piątek wybuchł ogień u posiadziela Bartnika. Ogień wybuchł w stodole i przeniósł się wkrótce na bok stojącą szopę, która się również spaliła. W płomieniach zginęły również 2 krowy, 3 cielęta i kilka świń, jako i cały marny inwentarz. Budynki były zabezpieczone, inwentarz nie. Ogień podobno został podparty.

* **Gietkowo.** Rzeźnikowi p. Kostrzeżowi skradziono w nocy na niedzielę z krowy 1400 marek. Złodzieja, który obznajmy być musiał z stosunkami, jeszcze nie wysłędzono. W podejrzeniu o kradzież jest kowal p. Kostrzewy.

* **Derc.** Posidziela p. Dost sprzedał w 22 morgową posiadłość p. Weissowi w Nosberga za 9000 marek.

* **Wartembork.** Zmarł tu nagle na analiz serca sekretarz sądowy Boehmer. Znalaziono go rano w łóżku niezwygłego. — Odbyła się tu sekcyja zwłok pewnego nieznajomego z Nowych Marun, które już od 4 tygodni pochowane leżały na tutejszym cmentarzu. Wynik sekcyi dotąd nie znany.

* **Biskupiec.** Aresztowano tu modlarke i sprzedawczkę Berte Gryszkiewicz, ponieważ pozbauiła życia swe nowonarodzone nieślubne dziecko i zwłoki tegoż ujęła.

* **Byn.** Trojęta (2 chłopców i 1 dziewczę)

czę) porodziła żona wyrobniaka Baranka w Mrówkach pod Szczytnem. Dzieci wazą razem 8 funtów, są zdrowe, matka także zdrowa. — Pastuch Koletzki w Krzyżanach skradł pewnemu parobkowi portmonetkę z pieniędzmi. Przy rewizyi znalazł u niego zandarm bardzo wiele skradzionych przedmiotów.

* **Korsze.** Aresztowano tu stróża, który zamiast stróżować — kradł. Pewien tutejszy urzędnik pocztowy zmiarkował, że od dłuższego czasu ginęła mu mąka ze stajni. Gdy pewnej nocy przyszedł późno do domu zauważył, że drzwi stajni były uchylone. Zamknął drzwi na klucz i sprowadził policya, która przychwyciła ptaszka.

* **Młynary.** W sobotę wieczorem wybuchł ogień w domu murarza Dobrowskiego. W płomieniach zginęło dwoje dzieci, które uratować nie było można. Dzieci spaliły na poddaszu, gdzie ogień powstał. W spalonym domu mieszkały 3 familie robotnicze, które cały dobytek straciły.

* **Zadzork.** Konie kowala Groneberga w Bogaczewie spłoszyły się i popędziły cwałem. G. wypadł z woza i tak się pokaleczył, że po kilku minutach umarł.

* **Królewiec.** Nowy ks. biskup Bludau, którego konsekracyja nastąpi w niedzielę 20go b. m. w tumie fromborkim, był tu 7 b. m. i odwiedził proboszcza, jako też biskupa-sufragana ks. Hermanna, który 2 b. m. w zakładzie Sióstr Elżbietanek poddał się operacyi.

Z Prus Zachodnich i Pomerza.

* **Z Sztumskiego.** W Szropach wpadł 3-letni synek kupca Hildebrandta do wanny z gorącą wodą. Biedne dziecko tak silnie się poparzyło, że nie ma nadziei, aby pozostało przy zyciu.

* **Starszewy.** W Kamirowie znaleziono 18 letniego parobka Rexina, zatrudnionego u posiadziela Drella, z wystrzelonymi oczyma i uciętym uchem oraz trzymającego w ręku rewolwer, przywiązanego do drzewa bez zycia. Zachodzi prawdopodobnie morderstwo.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Pakość.** Okropne nieszczęście spowodowali chłopcy pod Pakością. Szesnastoletni Stefański zabrał potajemnie z kopalni wapna, gdzie pracował, nabój dynamitowy i wspólnie z swymi kolegami Kawką, Złotałą i Tomczakiem doprowadził go wieczorem po za miastem do wybuchu i to w ten nierozumny sposób, że Stefański trzymał nabój w ręku, a kawka podpalał go zapalką. Skutek wybuchu był straszliwy. Stefańskiemu nabój urwał czubki u czterech palców, Kawce dwa palce i zranił go na czole. Tomczak utracił prawe oko, a Złotała rozszarpał zupełnie prawe ramię i twarz. Wybuchowi towarzyszył okropny huk, który słyszano w całym mieście.

* **Obrzycko.** Okropne nieszczęście wydarzyło się w poniedziałek w cegielni parowej Berga i Wagnera w Pietrowie. Jeden z zatrudnionych tam robotników Oton Kühn, zbliżył się podczas biegu maszyny do koła porotnego, którego pas rozplatał mu całą głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

* **Poznań.** W przeszły wtorek skazała poznańska izba karna redaktora odpowiedzialnego »Gwiazdy«, p. Stef. Frankowskiego, na 30 mk., a nakładcę tegoż pisma, p. Zym. Marwega, na 90 mk. grzywny za umieszczenie jakiegoś wierszyka. Podczas rozpraw publiczność wykluczono.

Ze Śląska.

* **Katowice.** Przed kilku tygodniami skradziono tu posiadzielowi Kamczykowi książkę oszczędności na 1000 marek. Wkrótce potem przesłał złodziej okradzionemu pocztą 240 mr., a resztę podniesioną w kasie sumy, w kwocie mr. 760, znalazł właściciel w swej stajni, przytem kartkę tej treści: Procent od skradzionych pieniędzy dojdzie pana dnia 1 lipca z rąk pewnego księdza. Oto błogi skutek spowiedzi św.

* **Ślemianowice.** Okropne święta chciała zgłtować służąca całej rodzinie tutejszego zarządcy domu sypialnego. Gdy

rano w pierwsze święto rodzina zasiadać miała do śniadania, posługacz domowy zauważył, iż kawa ma jakiś inny wygląd i inną barwę. Dał znać o tem zarządcy, który stwierdził, iż tak samo jego kawa, jak dla całej rodziny, oraz reszty personalu obsługującego, była zatruta szweinfurtską farbą zieloną. Tak samo mleko zawierało tę truciznę. Podejrzenie padło natychmiast na służącą, która podobno chciała się zemścić za to, iż odjęto jej stanowisko kucharki.

Z obczyzny i zagranicy.

* **W Podgórzu** (pod Krakowem) w sobotę wieczorem podczas burzy uderzył piorun w prochownię, oddaloną trzy kilometry od Krakowa. Niemal równocześnie z błyskawicą usłyszano głuchy huk; w każdym niemal domu krakowskim mieszkańcy odnieśli wrażenie, że piorun ugodził w ich własny dom. Otwierały się okna i drzwi, wypadały z brzękiem szyby. Dopiero w pół godziny rozeszła się po mieście wiadomość, że ten rzekomy piorun, tak niezwykle, był odgłosem eksplozji wojskowego magazynu amunicyjnego w Podgórzu, wywołanej uderzeniem piorunu. Dowiedziano się o wielkiej katastrofie, jakiej nigdy jeszcze nie było w Krakowie. Szybko zaczęły krążyć po mieście wieści o setkach zabitych ludzi i dziesiątkach zburzonych domów w okolicy magazynów, o całkowitem zniszczeniu stacji podgórsko-płaszowskiej i wykojejonym pociągu osobowym, przejeżdżającym podówczas koleją państwową. O ile na razie zdołano stwierdzić, rozmiary klęski nie są tak wielkie jak przypuszczano. W każdym razie nikt śmierci nie poniósł. Jednakże rannych jest bardzo wielu, a szkody są bardzo znaczne.

Rozmaitości.

Mrozy w Hiszpanii. Wydaje się to nieprawdopodobnem, aby o tym czasie i w kraju położonym na południe miał panować mróz. — Tymczasem z Madrytu donoszą, że w La Granja zmarł jeden stróż nocny, oraz znaleziono dwie zmarznięte osoby, które na pół już były pożarte przez wilków.

Trzęsienie ziemi. Obecnie dopiero nadchodzi wiadomość o silnem trzęsieniu ziemi, które w nocy z 3 na 4 czerwca nawiedziło wielką wyspę Sumatra (między Azyą a Australią). Wstrząśnienie nastąpiło w pobliżu wulkanu Korinti, a w sąsiednich miejscowościach zginęło pod waląciami się budynkami około 250 ludzi. Wyspa Sumatra jest kolonią holenderską.

Od redakcyi.

(—) Panu K. w Horstermark. Sprawozdań i ogłoszeń ziemczalnych Towarzystw w Gazecie nie umieszczamy. Skoro Tow. św. Barbary obrało księdza-Niemca za prezesa to starać się powinno jednakże o to, aby pod jego wpływem polscy członkowie się nie niemczyli, boć jest to już szczyt wszystkiego skoro zakłada się niby polskie Towarzystwo, a potem w nim niemczynę szerzy. Tak zaś dzieje się w Towarzystwie św. Barbary, czego dowodem, iż na opisana nam uroczystość wysyłano tylko niemieckie zaproszenia do »Brudervereinów«. Niech się Pan zastanowi i raczej wstąpi do istniejącego tam polskiego Towarzystwa pod wezwaniem św. Wawrzyńca, które, o ile nam wiadomo, na lepszej, godniejszej Polaka, kroczy drodze i dobrze się rozwija. Z nadesłanego nam listu skorzystać nie możemy.

Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 18 czerwca przed południem o 9 w Olsztynie (w Koperniku) drzewo na opał z obwođu Wienduga.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za owczą wełnę płać przy wymianie na towary
najwyższe ceny dzienne

Bracia Simonson

właśc. Louis Lewald.

Gospodarstwo

29 mórg dobrej roli wtem torf i ląki oprócz tego w Nowem Szabargu 5 mórg ląki chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Sowa

w Jonkowie na wybudowaniu.

Budynek

z tylnem zabudowaniem do tego 4 morgi roli wtem 1 morgę ląki przy szosie położonej w całości lub podzielone jest z powodu choroby tanio na sprzedaż.

Andrzej Schabram

w Nagładach przy Gietrzwałdzie.

2 budynki

w Olsztynie położone w ulicy Wadęskiej mam zaraz na sprzedaż.

Sombrutzki

Olsztyn, ul. Wadęska (Wadangerstr.)

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolineum, wagi do oleju, laki na trumny i do politur, pendzle, szablon, klej, brzozy, świece woskowe esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurski'ego

ul. Górna 1.

Zamówienia

na brykiety, górnośląski koks, lupane i kostkowe węgle jako i suche drzewo szkapowe przyjmuje już teraz

A. Thiel,

Wartembork, obok rzeźalni.

Moritz Lachmann,

—o— Olsztyn, Rynek nr. 8 —o—

poleca:

Cement portlandzki	Gwoździe drutowe
Papę na dachy,	Obicia do drzwi i okien
Karbolineum, smołę,	Platy kuchenne
Gwoździe do papy	Narzędzia dla kowali, slusarzy, stolarzy itp.
Papę do fundamentów	Zinkowaną plecionkę drutową na płoty
Plecionkę trzećcinową	Drut kolezasty
Gips do sufitów	Pumpy i rury
Zelazne okna do chlewni i domów,	w wielkim wyborze.
Dźwignie (tregry)	
Narzędzia rolnicze, buchsy	

Znane najtańsze ceny.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzedać sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu eleganckich i trwało odrobionych mebli. Na życzenie za dogodną odpłatą! Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.

A. Kundt,

Olsztyn, ul. Górna.

Zegarki kieszonkowe
Zegary ściennie
Regulatory
Budziki itd. itd..

kupuje się najlepiej i najtaniej w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p. Mondrego. Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

Mój wielki skład jedno i dwukonnych

wozów spacerowych

po cenach najtańszych, także na odpłatę polecam uwadze Szan. Publiczności. Również reperuje i lakieruje stare wozy.

A. Schnitter.

fabrykant powozów, Olsztyn, ul. Fryderykowska 7-8.

Lancuski
Broszki
Pierścionki
Koleczyki

oraz wszelkie inne towary złote w wielkie wyborze kupuje się najtaniej i najkorzystniej, w Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

Kobieta

szuka zajęcia jako posługaczka, lub to dzieci. — Adres wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej.

Wina z beczki!

Polecam w najlepszych gatunkach:

Samos, słodki
litr 1,10 m. przy 5 litr. 1,00 m.
Chios-Portwein
litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,29 m.
Taragona-Portwein biały
litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.
Greckie wino czerwone
litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.
Malaga
litr 1,60 m. przy 5 litr. 1,50 m.
Słodki węgryzn
litr 1,50 m. przy 5 litr. 1,45 m.
Słodki Ruster Ausbruch
litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.
Słodkie górno-węgierskie
litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.
Węgryzn medycynalny
litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.
Lisbowski Portwein biały
litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.
Old-Sherry
litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.
Wino Wermouth
litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.
Cart blanche
butelka po 2,10 m.
Grote & Co., reński szampan.
Paweł Hirschberg,
hurtowny handel win.

Jeszcze jedna

dziewczyna

z miasta 14-15 lat, stara, do drukarni zgłosić się może u nas natychmiast.

LOS Y

królewskiej loteryi wystawowej, główna wygrana w wartości 15 000 m., polecamy po 1 marcu. Ciągnięcie 15 lipca.

Posiadłość

20 mórg roli w wtem ląki las i torf. Budynek mieszkalny z balów pod dachówką; stodoła pod słomą z żywym i martwym inwentarzem jest w Roznowie na wybudowaniu na sprzedaż.

August Bielecki.

Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ swój wielki wybór

książek do nabożeństwa

polskich i niemieckich, w różnych wydaniach i pięknych a trwałych oprawach, po dotąd niebywałych tanich cenach. — Również polecamy: krzyże ściennie i do stania, różańce od 10 fen. do najdroższych, szkaplerze, krzyżyki, kropielniczki, obrazki świętych itd. we wielkim wyborze.

Pod redakcją Władysława Fienieżnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Fienieżnej w Olsztynie (Auerstein, O-Pr.).